

# Emen, Światło (prod. Emen)

Wstajesz rano i nic nie ma sensu  
Nawet nie odsłaniasz okien, wolisz ciemność  
Ale Przeżywasz to po męsku  
Uśmiech na twarzy, ale to co cię boli tłumisz wewnątrz  
Bo nie warto mówić o sobie  
Chociaż kiedyś przed nią umiałaś się otworzyć  
Teraz wokół kilka nic niezaznaczanych kobiet  
Bo wykorzystwała to na Twoją niekorzyść  
Czasem nie masz siły żyć  
Rozczarowanie to jedyne do czego przywykłeś  
Inie czujesz już nic  
Umiesz tylko gnić w przekonaniu  
Co zrobisz to nie wyjdzie  
Nie masz siły na rzeczy co mają znaczenie  
Tak jakby przed tobą stał mór  
Za tobą przepaść  
Nie zrobisz za wiele bo sukcesy tych obok tylko ciągną cię w dół

A nie spadniesz na dno  
Nie, nie  
Kiedy wokół te latarnie tu zgasną  
To znajdziesz ta siłę  
I znajdziesz to światło  
A nie spadniesz na dno  
Nie, nie  
Kiedy wszystkie możliwości nam tu wygasną  
To znajdziesz ta siłę  
I znajdziesz to światło

Wstajesz rano i nic nie ma sensu  
Nawet nie nakładasz makijażu – po co?  
I tak nigdzie nie wyjdiesz  
Bo każdy z którym się umawiasz  
Okazuje się być idiotą  
Nie warto im dawać za dużo  
Choć czasem chciałabyś wiedzieć  
Co robi twój były  
Te wspomnienia nigdy dobrze nie wróżą  
Ale myślisz tylko o tym, że mu się znudziłaś  
Czasem nie potrafisz iść  
Bo przeszłość to jedyne do czego dochodzisz  
Nikt nie potrafi być tym kto sprawi  
Ze w końcu będziesz mogła się pogodzić z tym  
Boisz się otworzyć drzwi  
A od wyjścia powstrzymuje cię mentalny ból  
Ale uwierz że nikt nie stracił nic  
Szukając drabiny, zwiedzając sam dół, więc

Nie spadniesz na dno  
Nie, nie  
Kiedy wokół te latarnie tu zgasną  
To znajdziesz ta siłę  
I znajdziesz to światło  
A nie spadniesz na dno  
Nie, nie  
Kiedy wszystkie możliwości nam tu wygasną  
To znajdziesz ta siłę  
I znajdziesz to światło